

EWA WALECKA-KOZŁOWSKA

ur. 1922; Ręczno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, obóz koncentracyjny na Majdanku, korespondencja, grypsy, kontakt z rodziną, rodzina

Nielegalna korespondencja z rodziną

Jak nie pisałam grypsów do domu strasznych, tak pierwszy raz napisałam do domu taki nielegalny list, gryps, który przesyłali robotnicy, którzy pracowali w obozie. To byli często ludzie z podziemia, ludzie z AK, którzy pod pozorem hydraulików, szklarzy, budowali te baraki. To oni pod wielkim strachem wysyłali nam te nielegalne listy. Myśmy na jakimś skrawku papieru pisali – mówię pisali, bo i mężczyźni także – listy, na dole adres, a oni wrzucali to do kopert, znaczek i do domu wysyłali. Jedna paczka przyszła cała w proszku zielonym. Bardzo długo szła, bo rodzice nie znali adresu. A dzięki temu, że ten nielegalny list doszedł, to przyszła paczka normalna, bo był adres. Oni się narażali, bo jak złapali takiego biednego robotnika z grypsami, to go wieszali. A oni mimo wszystko wysyłali, narażając się strasznie. Przecież ja nie miałam co im dać w zamian, oni bezinteresownie wysyłali. I napisałam do rodziców, że nie wiem, co to jest, ale ostatnio strasznie mnie boli głowa. Wiedziałam, co to jest. Czyż ja mogłam napisać o tych strasznych zbrodniach rodzicom, a mamusi szczególnie, która była chora na serce? Ja nie myślałam o sobie. Chciałam dla niej przeżyć, żeby ją jeszcze zobaczyć i [żeby] ona [mogła zobaczyć] mnie. Rodziny dawniej ogromnie się kochały, była wielka więź. Podobno się codziennie o mnie modlili, żebym wróciła do domu.

Data i miejsce nagrania	2006-02-15, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"